

# DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres redakcji i administracji:  
BERLIN W., Schlüterstrasse 57.  
Telefon: Bismark 7546.

Pocztowe konto czekowe: Berlin NW. 7 nr. 4203

wychodzi codziennie

(prócz niedziel i świąt).

Cena abonamentu na pocztę miesięcz. 1,85 mk.  
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 m. mies.  
Abonament w agencjach 1,85 mk. miesięcznie

Cena ogłoszeń w Niemczech:  
— Za 1 milimetr ośmiolamowy 10 fenigów. —

EKSPEDYCJA: Bytom G.-Sl. (Beuthen O.-S.), Kurfürstenstr. 19.

Rok XXXIV

Niedziela 24-go sierpnia 1930

Nr. 196

## Ządamy prawdziwej pomocy kulturalnej!

Od szeregu lat urządzane są w Nysie przez władze pruskie kursy języka polskiego dla nauczycieli z pochodzenia Niemców. Kursy te reklamowane są równocześnie zagranicą, na dowód, że ludowi naszemu na Śląsku Opolskim, w jego dążności do zachowania własnej kultury, — idzie się jak najbardziej na rękę.

Kto jednak miał sposobność poznać choćby jednego z owych nauczycieli Niemców, którzy przez miesiąc zajmowali się na kursie językiem polskim, — mógł się przekonać, że cała ta nauka osiąga odwrotny skutek. Mianowicie nauczyciel taki nie poznał dokładnie mowy polskiej, a przeciwnie nabrał niechęci do niej. Nauczyciel taki niby to może się porozumieć potem z dziećmi, jednakowoż bardzo często nie dla tego i w tym celu, ażeby je nauczyć języka ojczystego, ale żeby je lepiej „doprowadzić do poznania” kultury niemieckiej i zniemczyć.

Praktyczna więc wartość kursów takich dla ludu naszego na Śląsku Opolskim jest żadna. Przeciwnie, dzięki istnieniu kursów komplikuje się zupełnie jasna sytuacja, mianowicie, Polacy w tej prowincji zdani są całkowicie na własne siły i zasoby, jeśli chcą utrzymać odrębność kulturalną. Jest bowiem stwierdzonym już tyle razy faktem, że pomoc, udzielana w tej dziedzinie całkowicie nie wystarcza.

Musi to wszystko kiedyś ulec wreszcie zmianie. Władze pruskie nie wszystko uczyniły, aby liczbie mniejszości polskiej na Górnym Śląsku, odpowiadały liczebnie i stopniem organizacji — ilość i rodzaj szkół mniejszościowych. Zawsze też stanowczo domagać się będziemy, aby władze pruskie powołały do życia specjalny zakład, celem przygotowania przyszłych nauczycieli z pośród członków mniejszości polskiej. Nasze żądania w tym wypadku opieramy na artykule 113 w punkcie 2 Konwencji Genewskiej.

Kursów języka polskiego urządzanych w Nysie, dla nauczycieli z pochodzenia Niemców, nie możemy uznawać jako koncesji dla nas przez władze pruskie poczynioną. Jeżeli już pominiemy ten fakt, że nie bierze w nich udziału żaden członek mniejszości polskiej, to i tak pozostawiają one bardzo, bardzo wiele do życzenia.

Czy nauczyciel Niemiec w przeciągu miesiąca może nabyć takiej znajomości języka polskiego, ażeby mógł kierować szkołą polską?

Niemiecy nawet pedagogzy będą zmuszeni na to pytanie odpowiedzieć przecząco. Jeżeli potem takiemu nauczycielowi powierzona zostaje polska szkoła mniejszościowa, to nie dziwnego, że taka szkoła w niezwykle krótkim czasie zamiera. O dobro takiej szkółki nauczyciel - Niemiec wcale się nie troszczy, a to dlatego, ponieważ polskość i kultura polska jest mu czemś wrogiem, a co najmniej obcem.

Wobec tego musimy stwierdzić, że z istnienia kursów w Nysie nie mamy żadnej, jako mniejszość korzyści. I dla-

## Zmiana na stanowisku szefa Reichswehry.

Berlin. Ministerstwo Reichswehry komunikuje, że szef Reichswehry gen. Heye nie wniósł jeszcze podania o dymisję, natomiast prawdą jest, że gen. Heye wyraził jedynie pragnienie opuszczenia zajmowanego stanowiska z motywów czysto-osobistych, nie mających nic wspólnego z polityką.

Berlin. „Acht Uhr Abendblatt” podkreśla, że gen. Heye ustępuje pod naciskiem pewnych czynników, które pragnęłyby się go pozbyć, w których interesie było urzeczywistnienie pewnych planów w polityce zagranicznej przy pomocy Reichswehry. Kierownicze osobistości w Reichswehrze, mimo wszelkich dotychczasowych zaprzeczeń, hołdują nadal planom odzyskania utraconych przez Niemcy obszarów przy poparciu armii czerwonej.

Tymi planami szaleńców politycznych zajmował się już Reichstag w komisji budżetowej, mówiąc o niemiłych następstwach dla Ministerstwa Finansów, jakie miała spowodować kooperacja między Reichswehrą a armią bolszewicką w okresie kiedy

ministrem Finansów był Köhler. Grupa wyższych oficerów, na których czele stał gen. Schleitzer, prowadziła energiczną akcję, celem uniemożliwienia porozumienia z Francją, porozumienia wychodzącego poza traktat lo-carneński.



General v. Hammerstein, przyszły szef Reichswehry.

## Podwójne oblicze Niemiec.

Gdańsk. Omawiając uchwałę komisji komunikacyjnej Ligi Narodów w sprawie przywrócenia komunikacji pomiędzy Polską a Litwą, lewicowy dziennik opozycyjny w Kownie „Lietuvos Zinios” twierdzi, że przedstawiciel Niemiec odegrał w tej sprawie dwulicową rolę.

Z jednej bowiem strony Rzesza niemiecka zainteresowana jest w uwiecznieniu sporów litewsko-polskich, z drugiej zaś strony w interesie gospodarczym Niemiec leży jak najrychlejsze przywrócenie jak najkrótszego połą-

czenia kolejowego pomiędzy Królewem a Rosją sowiecką.

Sprawa wznowienia komunikacji między Polską a Litwą zadecydowana będzie prawdopodobnie na obecnej sesji Ligi Narodów. Uchwała, powzięta przez Radę Ligi w tej sprawie będzie obowiązująca dla obu stron tylko wtedy, jeśli będzie jednogłośnie. Niemiecki przedstawiciel w Radzie Ligi Narodów — pisze dziennik — będzie miał przeto jeszcze raz sposobność wykazania, czy Niemcom zależy istotnie na zaufaniu Litwy.

## Wykrycie tajnego sprzysiężenia w Reichswehrze.

Berlin. Przed trybunałem Rzeszy rozpocznie się z początkiem września sensacyjny proces przeciw trzem oficerom Reichswehry, aresztowanych na wiosnę roku bieżącego w Ulm pod zarzutem uprawiania propagandy wywrotowej wśród armii niemieckiej i organizowania jacejek hitlerowskich. Proces budzi w kołach tutejszych niezwykle zainteresowanie ze względu na pewne charakterystyczne szczegóły oświetlające akcję nielegalną kół nacjonalistycznych w szeregach Reichswehry.

Akt oskarżenia zarzuca podświadomości, że w roku 1929 w porozumieniu z kierownictwem partii hitlerowskiej roz-

poczęli akcję organizowania młodszych oficerów tajnie, celem których miało być pozyskanie dowódców poszczególnych oddziałów dla planów wywrotowych kół radykalnie prawicowych. Komendanci tych oddziałów mieli zobowiązać się, iż na wypadek puczu zabronią żołnierzom strzelać do oddziałów hitlerowców. Na tych tajnych konwentykłach z udziałem licznych oficerów atakowany miał być rząd Rzeszy i ministerstwo Reichswehry za to, że nie pozwalało na budzenie ducha wojennego w armji i społeczeństwie niemieckim.

Za szczególną przeszkodę do urzeczywistnienia swoich planów uważali ustąpienie szefa siły zbrojnej von Seeckta i min. Reichswehry Gesslera.

W grudniu 1929 r. wszyscy trzej wyjechali do Monachium, gdzie zwrócili się do redaktora organu hitlerowskiego „Zentraler Beobachter”, wta-

Dr. Curtius przedstawicielem Niemiec na sesji Ligi Narodów.

Berlin. Przedstawicielem Niemiec na posiedzeniu Rady Ligi Narodów i na sesji Ligi Narodów będzie minister spraw zagranicznych Rzeszy dr. Curtius. Zapewne będzie mu towarzyszyć dyrektor ministerjalny dr. Gaus.

## Wspólny front reakcji niemieckiej w Prusach Wschodnich.

Królewiec. „Königsberger Allgemeine Ztg.” podaje, że organizacje krajowe niemieckiej partii ludowej i konserwatywnej partii ludowej w Wschodnich Prusach postanowiły wystawić wspólną „wschodnio-pruska listę” przy zbliżających się wyborach do parlamentu Rzeszy. Minister Rzeszy dr. Scholz, czołowy kandydat niemieckiej partii ludowej zwrócił się do połączonych partii z prośbą, ażeby na liście „wschodnio-pruskiej” umieszczono innego kandydata, ponieważ został on pomieszczony na liście państwowej niemieckiej partii ludowej i nie może przyjąć udziału w walce wyborczej we Wschodnich Prusach.

## Blok wyborczy monarchistów, przemysłowców, kupców i mieszczaństwa

Berlin. Nowa partja państwowości zdecydowała przyłączyć się do wspólnej odezwy wyborczej stronnictw: konserwatywnego, ludowców i partji gospodarczej, zastrzegając się jedynie, aby odezwa nie zawierała żadnej ujemnej krytyki pod adresem prezydenta Hindenburga. Poza tem partja państwowości wyraziła również swą zgodę na wznowienie rokowań z innemi ugrupowaniami umiarkowanego środka.

## Niemiecka wystawa radiowa.

Berlin. W obecności 2 tys. gości honorowych została otwarta wielka niemiecka wystawa radiowa. W otwarciu uczestniczyli min. pracy Rzeszy dr. Stegerwald, pruski min. oświaty Grimme, liczni przedstawiciele przemysłu, nauki i dyplomacji, m. in. członkowie francuskiej ambasady i członkowie litewskiego i austriackiego poselstwa. Dyrektor berlińskiego urzędu wystaw i targów, dr. Schick, wysłał okolicznościową depezę do Edisona.

## Paraliż dziecięcy w Berlinie.

Berlin. W jednym z tutejszych gimnazjów na przedmieściu Steglitz, zachorował uczeń na paraliż dziecięcy. Szkołę zamknięto i poddano gruntownej dezynfekcji. Uczniowie, którzy zetknęli się z chorem, zostali umieszczeni w szpitalu.

jenniczając go w swoje plany. Na jednym z tajnych zebrań w Berlinie oskarżony Ludien wyraził oświadczył, że koła radykalno-prawicowe przygotowują zamach stanu. Plan puczu miał być szczegółowo opracowany. Dla swych planów pozyskano również poparcie kół nacjonalistycznych innych miast, między innymi Królewca. Oprócz tego wielki przemysł interesował się miał żywo całą akcją, stawiając do dyspozycji centrali znaczne fundusze.

**Lista polska na Pograniczu.**  
Złotów. Odbyło się tu zebranie mężów zaufania ludności polskiej, na którym uchwalono ustalić samodzielną listę polską do wyborów parlamentarnych w Niemczech. Kandydatami są: ksiądz M. Grochowski, prob. z Głubczyna, Jan Budyń, rolnik z Dąbrówki, Wincenty Piszcz, robotnik ze Złotowa i inni.

**Monarchista Oldenburg jest niezadowolony z Curtiusa.**

Elbląg. Odbyło się tu zgromadzenie wyborcze narodowo-niemieckiej partii, na którym przemawiał członek karłowat tej partii na Prusy Wschodnie Oldenburg. W przemówieniu swoim Oldenburg występuje przeciwko traktatowi handlowemu niemiecko-polskiemu, a następnie krytykuje politykę obecnego ministra spraw zagranicznych Curtiusa, zarzucając mu słabość i ustępliwość w sprawach, dotyczących wschodnich Niemiec.

**3 procesy o bluźnierstwo w Niemczech**

W związku z wystawieniem przez kilku księgarzy w oknach wystawowych znarłego bluźnierczego obrazu Grossa, przedstawiającego Chrystusa w masce gazowej, odbędą się w najbliższym czasie w Niemczech 3 procesy, z tego dwa w Berlinie, a jeden w Gliwicach.

**Podniecenie umysłów we Wrocławiu.**

Wrocław. Tramwaj przejechał pięcioletnią dziewczynkę. Na miejscu wypadku zebrał się tłum ludzi, który przybrał groźną postawę przeciwko policji, usiłującej go rozproszyć. Oddział policji, wezwanej w celu przywrócenia porządku, zaatakowano kamieniami, tak, że musiał się cofnąć, dopiero po przybyciu posiłków udało się policji wyprzeć tłum, który jednak utworzył pochód demonstracyjny, przeciągający ulicami miasta. W pobliżu rynku policja rozproszyła demonstrantów, aresztując dwie osoby.

**Zjazd lotniczy.**

Bukareszt. Aeroklub rumuński ustalił program meelingu lotniczego, jaki się odbędzie dnia 14 września w Bancaea pod przewodnictwem króla. W meelingu wezmą udział eskadry powietrzne: Rumunii, Włoch, Francji, Hiszpanji, Czechosłowacji, Polski i Jugosławii. Program przewiduje próby sprawności samolotów, okazy, akrobatyczne loty, walki powietrzne, bombardowanie etc. Tegoroczny kongres międzynarodowej federacji lotniczej odbędzie się w Bukareszcie.

## BRANIBOR

25)

(Ciąg dalszy).

Ouciono Zdieszka wodą, aby mu oznajmić akt łaski. Wstał oczy otworzył szeroko, głupkowato popatrzył po ludziach... nagle spojrzął na dębiny, otworzył usta, wyszczerzył jak pies zęby i straszliwym głosem zarzycał:

— Gdzie ty jesteś, o Jesse?

I oszalał.

Zaczął się śmiać skomleniem psa, który prosi, aby mu drzwi otworzono. Poszedł do dzieci, zahaustał Zdieszka zlekka i zaśmiał się:

— Ha! Ha! Ha!

Lestek, najstarszy już zczerniał. Chwytał go ojciec za nogi i zaczął chychotać dziwne jakieś słowa:

— Milion kwiatów... Koszą łaskę... Każdy kwiat żył... Koszą... Czy wy nie słyszycie, że każdy kwiat, padając na ziemię woła: zbrodnia! Czy wy nie słyszycie, że na łące milion istot mrze, że milion istot kona, że milion głosów woła: zbrodnia!

I śmiał się, potem, płakał, potem bluźnił, potem znowu się modlił.

Ucichła dusza jak spokoje się morze, którego fale huragan burzy zamaci. Dusza ludzka jak morze, gdy ustanie wichur — przyczyna, powierzchnia wody ucisza się i spokoje. Tylko, że woda nie pamięta burzy, a dusza pamięta...

Dusza nieszczęśliwego, jak dąb powalony dawno leżący na ziemi, zdale-

## Premier pruski przeciw Treviranusowi.

Berlin. Premier pruski Braun, przemawiając na zgromadzeniu w Królewcu, oświadczył, że dotychczasowy kurs polityki zagranicznej Niemiec utrzymać być musi i w przyszłości. Tyrady retoryczne i frazeologia wpływają mogą tylko na umysły politycznie nieświadome, nie będą jednak w

statie zmienić sytuacji, wytworzonej przez traktat wersalski.

Mocne słowa — mówił Braun, czytając aluzję do wystąpień antypolskich ministra Treviranusa — nie oswoją zagłębia Saary ani też nie zmienią granicy na wschodzie, mogą one tylko wywołać niepokój zagranicą.

## Dokąd nas zaprowadzą?

We „Frankfurter Zeitung” z 16 bm. znajdujemy artykuł wstępny p. t. „Handelspolitik oder Katastrophenpolitik?”, w którym powiedziano dosłownie: „Najpierw wygłasza p. Treviranus swe podniecające przemowy, które w jednym mgnieniu oka proklamują trwały kryzys w polityce wewnętrznej i zewnętrznej, podczas gdy dla istnienia naszego gospodarstwa i naszego państwa — rzeczywiście dla ich istnienia — żadne zagadnienie nie może być ważniejszym, aniżeli odbudowa tak ciężko wstrząśniętego zaufania.

A teraz przychodzi pan Schiele i przeprowadza w nieobecności parlamentu politykę handlową, która w swych konsekwencjach mieć musi dal-

sze zastrzeżenie i tak już niezwykle poważnego kryzysu, powiększenie bezrobocia na skutek nowych utrudnień wywozu, dalszą szkodę porządku finansowego, a przez to wywołać katastrofalny rozwój niemieckich stosunków wewnętrzno-politycznych.”

Dalsza treść artykułu jest pełnym energią i stanowczością atakiem przeciw wybujałemu protekcjonizmowi agrarnemu min. Schielego, jako narażającemu gospodarstwo niemieckie na największe szkody — jednakowoż dwa zdania dosłownie zacytowane powyżej zasługują na szczególną uwagę, zawierając lapidarną i wyraźną ocenę linii politycznej obecnego rządu Rzeszy.

## Niemieckie przepisy antykartelowe.

Rozporządzenie doraźne (Notverordnung) Prezydenta Rzeszy z dnia 26 lipca b. r. zawiera między innymi przepisy antykartelowe. W myśl tych przepisów rząd Rzeszy jest upoważniony do przeciwdziałania przeciwko wszelkiego rodzaju polityce cen, związanych na podstawie kolektywnej umowy, nawet gdyby nie chodziło o czystą formę karteli.

W dawnym wypadku może rząd unieważnić albo części umowy kolektywnej, albo też rozwiązać zrzeszenia, prowadzące politykę kartelową.

Wynikające z rozporządzenia doraźnego upoważnienia rządowe nie ograniczają się jednakże do karteli tylko i zrzeszeń, których jednym z naczelnych zadań jest utrzymanie cen na pewnym poziomie. Daje ono również podstawy do wywierania pośredniego wpływu na kształtowanie się cen poza prawem podaży i popytu.

Pragnie udostępnić konsumpcji korbzyści, wpływające z potaniaenia surowców na rynkach światowych, z którego konsument niemiecki z uwagi na uregulowanie cen przez kartel nie mógł dotychczas korzystać.

**Aresztowania na Białorusi.**

Wilno. Z pogranicza polsko-litewskiego donoszą o nowej fali aresztowań, których dokonały w ostatnich dniach organa GPU na terytorjum Białorusi sowieckiej. Według tych informacji aresztowano 40 nauczycieli białoruskich szkół powszechnych. Wszyscy aresztowani są oskarżeni o działalność kontrrewolucyjną. Znajdują się oni w więzieniu mińskim. Dalsze aresztowania trwają.

**Wyrok śmierci na spekulantów.**

Moskwa. Kolegium G. P. U. rozpatrywało sprawę grupy osób, zajmujących się skupowaniem i przechowywaniem w celach spekulacji monet srebrnych oraz dewiz zagranicznych. Skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie głównych winnych, którzy równocześnie rozpowszechniali pogłoski o kontrrewolucji. U wszystkich wymienionych znaleziono większe sumy pieniędzy srebrnych.

## Ambasador v. Hoesch w Berlinie.



Ambasador von Hoesch przybył w tych dniach do Berlina. Hoesch zajmuje stanowisko ambasadora w Paryżu przy rządzie francuskim. W Berlinie odbędzie on szereg konferencji z ministrem Curtiusem. Prasa zagraniczna donosi, iż przyjazd v. Hoescha, jest ściśle związany z osławioną mową ministra Treviranusa.

**Upadek wielkiej firmy Bremeńskiej.**

Wielkie przedsiębiorstwo kawowe w Bremie „Kaffee-Import-Handels-G. m. b. H.” zawiesiło ostatnio wypłaty. Powodem upadłości jest niedawny krach pewnej firmy zagranicznej, będącej głównym klientem wspomnianego przedsiębiorstwa bremeńskiego.

**Katastrofa w kopalni.**

Moskwa. W kopalni „Kapitalnaja” w okręgu Stalino nastąpiła eksplozja, 10 górników zginęło. Los dalszych 5 jest dotychczas nieznanym. Powołano komisję pod przewodnictwem Piskarewa, zastępcy komisarza pracy Ukrainy dla zbadania przyczyn katastrofy.

**Znowu wstrząsy podziemne we Włoszech.**

Rzym. Ubiegłej nocy w różnych miejscowościach okręgu Reggio di Calabria dały się odczuć wstrząsienia podziemne, powodując panikę wśród ludności. Szkód materialnych nie było żadnych.

Kłamie, bo nie ma pewności. A ten, co mówi, że ma pewność, kłamie.

Kwiat dziewanny mówi, że jest sprawca, który jej krzak utkał cudnie i złotem wyhaftował.

Zwój liści bluszczowych mówi, że jest budowniczy, który ich wieńce na sosnę przerzucił.

Migocące gwiazdy mówią, że jest rachmistrz, który ich biegi obliczył.

A usta matki, której jedynaka wojska wrogów zabiły, mówią: że Cię niema.

A widok tego, który od urodzenia sparaliżowany lat trzydzieści gnije, mówi, że Cię niema.

A rychotańce szatana, którym odpowiadasz na łzy i prośby ludzkie, mówi, że Cię niema.

Przemów!  
Czy jesteś, o Jesse?

Po co nam byt dałeś?

A jeśli nasz byt do Twych niepojętych celów potrzebny, poco nam dałeś świadomość bytu?

I niemieckie księżki i kapłani słowiańskiego ludu uczyli, że dusza ludzka jest nieśmiertelna.

Ze przechodzi od Boga i jest częścią Boga.

Wierzę, że przed urodzeniem istniałem bez świadomości.

Powiedz, o Jesse, czy tyle świadomości mieć będziemy po śmierci, ile mieliśmy przed narodzeniem?

Powiedz, o Jesse!

O jak strasznie jest nie wierzyć w Ciebie i nie wiedzieć dokąd ręce wyciągnąć w nieszczęściu.

Jak strasznie.

Ciepły wiatr kołysze kwieciami leśnego dzwonka na tle gęstwiny paproci i ożyty. Przedziwnie jego kwiat wyrzeźbiono, precudnie zawisł on na zielonej gwiazdce listowia u smukłej wiotkiej łodygi.

Czy twoja ręka dzwonek mistrzowsko utkała?

Czy tylko prawo twoje odwieczne bez twojej wiedzy go stworzyło?

Czy wiesz o każdym dzwonku leśnym i każdej róży polnej?

Czy kwiaty kwitną, a ludzie żyją tylko prawem kamienia, co ze szczytów w przepaść leci, choć podróżny, który kamień stracił, zapomniał już o nim?

Czy ty żyjesz w każdym kwiecie, w każdej sośnie i w każdym jestestwie tej ziemi? Żyjesz w źródle, które bije? W wąflej muszce, co w zachodzie słońca się kapie?

Żyjemy z twojej rozumnej ręki, czy z twego ślepego prawa?

Idzie świat twoją ręką, czy ślepy rozmachem odwiecznym?

Kto czyni, że serce moje ściska się, bije i krew w żyły rozsyła?

Ty Jesse, czy ślepy rozmach?

Przemów, o Jesse.

Przemów...

(Ciąg dalszy nast.)

# Ni jednego głosu partjom niemieckim!

## Niech żyje ks. poseł Koziółek.

„Katolik Codzienny“ zamieszcza następujący ciekawy wiersz:

Niemcy będą Wam gadali, że to jest omyłka  
Żeśmy na listę postawili, księdza Koziółka,  
I że trzeba nam porzucić te dobre zamiary,  
Bo niby to ksiądz Koziółek już trochę za stary  
Choć german dużo zawsze opowiadać będzie,  
To jednak z tych bałamuctw dla siebie nie nienaprzędzie.

W Berlinie — mówi — jeden poseł mało zrobi  
On tam w opuszczeniu może siebie zagubi.

Ja na takie bałamuctwa, chcę tu odpowiedzieć,  
Choć Koziółek w parlamencie będzie jeden siedzieć  
To jednak cały świat krzywdy nasze będzie wiedzieć  
Polsko-katolicycy posłowie w Berlinie się zjawia  
I otworzą usta. — Słów tych Niemcy nie przetrwają,  
Bo aby nas odrzucić, zdławić, one są za małe.

A więc poseł tam w Berlinie — to nie żadna fraszka,  
Walka zaś z duchem polskim — to nie żadna igraszka.

A więc daj się już namówić, bądź ku temu skory,  
Nie zostań siedzieć za piecem, a idź na wybory.

Bo to nie są, jak to mówią, dla nas żadne drwiny,  
Głos dać musisz na Koziółka, ze wioski Grabiny,  
Za Koziółkiem — Bożek — Pordzik oba tegie chłopcy,  
Nie dadzą się zepchnąć z drogi, zrzucić do przykopy.  
A którzy to są w stanie godzinami gadać,  
Spróbujcie się przeciwstawić i im odpowiadać.

Niechaj German swoje chwali, niechaj swe ogłasza,  
Lecz gdy staniam za Koziółkiem to wygrana nasza.

Kuba - Wiarus z pow. Opolskiego.

## Jak rząd popiera rolnictwo?

Rolnik nasz znajduje się w biedzie. Cena zboża jest niska, a towary kupuje w mieście drogie. To co mu zostaje, ledwo starczy na utrzymanie. Ale i to mu zabiorą podatki. Z podatków tych miała iść pomoc dla rolnictwa. Jak dotąd nigdzie jej nie widać. A pieniądze z podatków płyną dla rozmaitych kapitalistów i junkrów. Powstają nawet niedobory. A wszystko idzie na zbytki.

Oto niedawno powstała szkoła przygotowawcza „Deula Kraft-Landkraftführerschule G. m. b. H.“ Trzy ministerstwa popierają tę szkołę. Z samego ministerstwa wojny otrzymuje 200 000 marek, choć przecie to nie jest organizacja wojskowa. Na jej czele

stoi jednak były oberleutnant D. Reinert. Ten „znawca“ rolnictwa, który zdaje się pluga nigdy nie miał w rękę, ma dwa mieszkania i to jedno w Berlinie, drugie w Seesen.

A ty chłopie nie masz nieraz za co wyżywić swych dzieci. Czyż możesz pozwolić sobie na maszyny w rolnictwie? Czyż masz za co wysłać dzieci do rolniczych szkół przygotowawczych? Patrz! Jak wygląda pomoc dla rolników i dla ludu naszego.

Ten kto się wstrzymuje od głosowania sam zezwala na rozrzutność partyj niemieckich. Wszyscy świadomi rodacy winni się złączyć i przeprowadzić własnych polskich posłów. Spółem głosujemy tylko na

## Polska odpowiada na skargi Litwinów.

Genewa. Polski przedstawiciel przy Lidze Narodów p. Gwiazdowski złożył w sekretariacie Ligi Narodów uwagi rządu polskiego na notę litewską, w której rząd litewski oskarża Polskę o naruszenie układu z dn. 7 listopada 1928 r., dotyczącego małego ruchu granicznego.

Rząd polski stwierdza przedewszystkiem, iż wykazał już niejednokrotnie bezpodstawność zarzutów litewskich, oraz przypomina, że wszelkie skargi litewskie były szeregółowo badane w myśl procedury, ustalonej rezolucją Ligi Narodów z dn. 10 grudnia 1927 r., że jednakowoż w żadnym wypadku przywódcy oraz sprawozdawcy Rady nie uznali za potrzebne zastosowanie środków przewidzianych tą procedurą. Rząd polski przypomina dalej, że proponował już rządowi litewskiemu uregulowanie spławu drzewa na odcin-

kach granicznych Niemna i Merezanki, w celu uniknięcia wszelkich zająć, że jednakowoż rząd litewski propozycji tej nie przyjął. Rząd polski zresztą wyraża nadal gotowość uzupełnienia układu o małym ruchu granicznym w tym sensie.

Odnosnie do propozycji Zauniusa, utworzenia specjalnej komisji kontrolującej na pograniczu polsko-litewskim, rząd polski stwierdza, że nie ma potrzeby zmiany istniejącej procedury, oraz oświadcza, że nie może zgodzić się na utworzenie żadnego organu w celach politycznych, nie mających nic wspólnego z istotnymi potrzebami sytuacji. Rząd polski zgłasza jak najbardziej katęgoryczne zastrzeżenia przeciwko usiłowaniu Litwy naruszenia statutu terytorialnego Polski. (PAT.)

### Masowe zwalnianie górników.

Castrop-Rauxel. Jak się dowiadujemy ze strony miarodajnej. Zakłady Klöcknera zamierzają zwolnić na 31 września 400 robotników. Z tych przypada na kopalnię „Viktoria“ i „Jekern“ w Castrop-Rauxel 150 górników, na kopalnię „Werne“ również 150 i 90 na kopalnię „Königsborn“. Poza to ma być zwolnionych kilku urzędników. Decyzja komisarza demobilizacyjnego nad stawionym wnioskiem zwolnienia górników jeszcze nie zapadła.

## Wiadomości potoczne.

Berlin. (Wykopaliska z okresu lodowego.) Podczas robót ziemnych przy budowie podziemnej stacji kolejowej na placu Aleksandra w Berlinie, natrafiono na czaszkę niedźwiedzia jaskiniowego z okresu lodowego. Wykopano również kości olbrzymiego jelenia i kręgosłup mamuta z tego samego okresu.

## Program konferencji państw rolniczych.

Warszawa. W piątek w sali ministerstwa rolnictwa odbyła się konferencja prasowa, którą zagał minister rolnictwa dr. Janta-Poleczyński, poczem wygłosił referat dyrektor dep. ekonomicznego min. roln. dr. Rose. W referacie p. Rose omówił program obrad i zadania konferencji warszawskiej, stóreni są: omówienie wzajemnych stosunków gospodarczych państw uczestniczących w konferencji, oraz sprawa interesów wspólnych państw rolniczych, w stosunku z innymi państwami. (PAT.)

Warszawa. Otwarcie konferencji ministrów rolnictwa nastąpi dnia

28 bm. o godz. 10.30 rano w sali Kolumnowej ministerstwa rolnictwa. Posiedzenie to będzie posiedzeniem publicznym. Konferencja trwać będzie trzy dni, przy czem w sobotę odbędzie się drugie posiedzenie plenarne i publiczne. Pomiędzy dwoma posiedzeniami publicznymi odbywać się będą zamknięte posiedzenia komisyjne.

Bukareszt. Rumuński minister handlu i przemysłu Madgearu w sobotę, dnia 27 sierpnia br. udaje się do Warszawy, aby wziąć udział w konferencji rolniczej. W Warszawie minister zabawi trzy dni.

## Straszna katastrofa samolotu pasażerskiego.

Praga. W piątek po południu spadł około Yhlavy na granicy Czech i Morawy samolot osobowy czeskiej aerolinji typu Ford, wiozący 14 osób z Pragi do Bratislavy. W katastrofie

poniosły cztery osoby śmierć na miejscu, 6 zaś zmarło w drodze do szpitala. Pozatem dwie osoby zostały ciężko pokaleczone i 1 leży. Samolot spadł na dom, powodując jego pożar. (PAT.)

## Wiadomości z Polski

Sosnowiec. (Z wyżka cen zboża). Nieustanna susza, jaka panowała przez cały czerwiec i początek lipca z jednej, ulewne zaś deszcze w sierpniu z drugiej strony, nie pozostały bez wpływu na ceny zboża. Żniwa, które w tym roku zakończyły się znacznie wcześniej niż w latach poprzednich, nie dały spodziewanych plonów. Jedynie żyto i pszenica obrodziły względnie dobrze. Natomiast później dojrzewający jęczmień i owies porósł w garściach wskutek deszczów. Ze względu na takie wyniki żniw, gospodarze nie zamierzają puścić zboża na rynek w takiej ilości, jak w latach ubiegłych. Z tego powodu daje się już zauważyć zwyczajną cenę zboża w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Sosnowiec. (Rak ziemniaczany). Na terenie zagłębia dąbrowskiego pojawił się rak ziemniaczany, wobec czego sejmik będziński podjął planową akcję zwalczania tej zaraźliwej choroby. W tych dniach przybyło do zagłębia kilku instruktorów rolnych, mających systematycznie zbadać cały teren rolny Zagłębia. Badano obszary ziemniaczane miasta Dąbrowy, z których próby wysłano do państwowej stacji badania roślin w Krakowie. Badania wykazały, że na terenie Dąbrowy Górniczej ziemniaki dotknięte są chorobą raka, wskutek czego rolnictwo tamtejsze ponosi znaczne straty. Studja na terenach ziemniaczanych w zagłębiu potrwać cały miesiąc.

Częstochowa. (Medal 10-lecia „Cudu nad Wisłą“ jako wotum). Generał zakonu OO. Paulinów otrzymał medal pamiątkowy, wybitny przez mennicę państwową w 10-tą rocznicę wiekopomnego „Cudu nad Wisłą“, który uroczystie zawieszono w kaplicy Matki Boskiej, jako wotum dziękczynne.

Bydgoszcz. (Jeleń na ulicy). Przed kilku dniami nad ranem ukazał się na ulicy Szubińskiej w Bydgoszczy wspaniały 6-letni jeleń, goniony przez tłum wyrostków. Spłoszony jeleń szukając schronienia, przeskoczył parkan domu starców, i wpadłszy do ogrodu, z taką siłą uderzył łbem o drzewo, iż roztrzaskał sobie czaszkę. Jelenia dobił przybyły na miejsce rzeźnik. Najprawdopodobniej jeleń spłoszony został turkotem aeroplanów, ćwiczących na polu przy szosie szubińskiej.

### Autobus w rowie.

Łódź. Na szosie pomiędzy Zgierzem a Strykowem autobus, zapelnio-

ny pasażerami, wskutek defektu motoru wpadł do rowu, wywracając się do góry kołami. Karoserja załamala się, przygniatając pasażerów, z których 10 zostało dość ciężko poturbowanych. 4 osoby przewieziono do szpitala. Szofer zbiegł.

Gdynia. (Schronisko dla młodzieży). Wobec nieustającego rozwoju Gdyni i wzrastającego napływu wycieczek młodzieży, która przybywa, aby zapoznać się z imponującym rozwojem naszego portu, dawał się dotkliwie odczuwać brak odpowiedniego dla tych wycieczek pomieszczenia. Brak ten usunął Polski Czerwony Krzyż, stworzywszy specjalne schronisko, przeznaczone dla młodzieży nisko uruchomiono już w lipcu b. r. a szkolnej, odwiedzającej Gdynie. Schronisko uruchomiono już w lipcu b. r., a w tych dniach odbyło się uroczyste poświęcenie.

Tuszyn. (Odstąpienie pomnika króla Jagiełły). W dniu 31 sierpnia roku bieżącego w Tuszynie niedaleko Łodzi odbędzie się wielka uroczystość odstąpienia pomnika ku czci założyciela miasta, króla Jagiełły. Jednocześnie dnia tego odbędzie się uroczyste poświęcenie kilku nowych gmachów miejskich. Program uroczystości został już opracowany przez specjalnie w tym celu powołany komitet.

Warszawa. (Straszna śmierć dziennikarza). Przed kilku dniami w nocy w Piastowie pod Warszawą wydarzył się na dworcu kolejowym tragiczny wypadek, w którym zginął dziennikarz warszawski z pisma „Przedświt“, 56-letni Henryk Skulski. Skulski z grupą kolegów z tego samego wydawnictwa przybył wieczorowym pociągiem do Piastowa. Pociąg zatrzymał się przed stacją, aby przesuścić pośpieszny, udający się do Warszawy. Skulski skorzystał z krótkiego postoju wyszedł między tory i wpadł pod koła pędzącego pociągu ponosząc śmierć na miejscu. Zwłoki nie-szczęśliwego dziennikarza lokomotywa wlokła po szynach na przestrzeni pół kilometra.

## Z całego świata

Gdańsk przeciwko polskiej dyrekcji kolejowej.

Na nadchodzącej sesji wrześniowej Rady Ligi Narodów w Genewie rozpatrzone ma być między innymi skarga Wolnego Miasta Gdańska, wniesiona na ręce komisarza Ligi hr. Gravinga przeciw Polsce. Senat W. M. Gdańska występuje w sprawie powołania osob-

nej dyrekcji kolejowej na terenie Wolnego Miasta. W związku z tą sprawą przeprowadziła w ubiegłym tygodniu badania komisja ekspertów Ligi Narodów, działająca pod przewodnictwem dyrektora kolei szwajcarskiej Marolda.

**Gdańsk.** (Fałszywe banknoty.) Znaczne i szybkie obroty pieniężne, dokonywane w Gdańsku, sprzyjają puszczaniu tam w obieg fałszywych banknotów wszystkich krajów. W dniach ostatnich jakaś nieuchwytna szajka fałszerzy zalewa kantory wymiany i banki fałszyfkami. Dyrekcja policji gdańskiej, nie mogąc sprostać zadaniu, powołała do życia specjalny urząd dla zwalczania fałszerstw; urząd ten nawiązał kontakt z policją różnych krajów.

**Paryż.** (Książki bez nazwiska autora.) W stolicy Francji, Paryżu, powstało ostatnio nowe przedsiębiorstwo wydawnicze, które zamierza wprowadzić przewrót w stosunkach księgarskich, albowiem będzie wydawało wszelkie dzieła zupełnie anonimowo, nie podając nazwisk autorów. Ma to zapoczątkować nową erę w sztuce, gdyż wartość każdego dzieła ustalana będzie według treści, nie zaś według nazwiska autora. Twórcą, wyrażając się oznaczenia dzieła swym nazwiskiem, składać będzie dowód całkowitej bezinteresowności w służbie sztuce. Pierwsza anonimowa książka ukazać się ma w ciągu bieżącego miesiąca.

**Przed końcem strajku we Francji.** Lille. Minister pracy odbył dłuższą konferencję z delegatami wolnych syndykatów w Roubaix i Touroing oraz z delegatami wszystkich zrzeszeń robotników włóknarzy. W Armentieres konferencja miała na celu przyspieszenia likwidacji sporów pomiędzy robotnikami i pracodawcami w wzmiankowanych okręgach.

**Rzym.** (Nie wykłły wypadek.) W miasteczku Bergarb we Włoszech na oczach tysięcznych tłumów pracował na wieży kościelnej elektryk, który zakładał światło dla iluminacji odpustowej. W pewnej chwili stracił on równowagę i nie będąc przywiązany, zaczął spadać. Miał jednak szczęście, że w czasie spadania zrobił kilka razy salto mortale i w tej chwili, kiedy padał na ziemię, stanął na równe nogi. W ten sposób ocalał i bez najmniejszego uszkodzenia powrócił po chwili na wieżę, gdzie wykonywał dalej swoją pracę.

**Londyn.** Ile zarabiają wróżki! Podczas procesu, który rozgrywał się niedawno przed sądem najwyższym w Londynie, wyszło na jaw, że powódka w tej sprawie, niejaką pani Mary Scales, zajmuje się wróżbiarstwem i na tym swoim zawodzie dorobiła się wielkiego majątku. Sam przedmiot procesu stanowiła suma 50 tys. funtów sterlingów czyli przeszło dwa miliony złotych. Suma ta jednak przedstawia tylko część majątku powódki. Oprócz wróżbiarstwa, pani Scales zajmowała się też kosmetyką i handlem dywanami, sama jednak przyznaje, że największy dochód przynosiło jej wróżbiarstwo. Dochody te przechowywała przeważnie w złocie i zakopywała je w swoim ogrodzie. To też, gdy pewnego razu małżonek jej potrzebował pieniędzy na pewien interes, to pożyczyla mu 12.000 funtów sterlingów w złocie, które wykopała ze swej skrytki podziemnej własnoręcznie, co musiało być pracą nielada, skoro się zważy, że suma powyższa w złocie waży przeszło dwa centnary.

**„Św. Mikołaj II.”**

Synod serbskiej Cerkwi Prawosławnej poważnie rozpatruje obecnie sprawę zaliczenia w poczet świętych cerkwi serbskiej ostatniego cara Mikołaja II. Propozycja ta wyszła od ludności jednego z większych prowincjonalnych miast serbskich, Leskowacz, gdzie w tym celu odbył się ostatnio szereg specjalnych nabożeństw, obchodów i zgromadzeń. Na zgromadzeniach tych ustalono, że car Mikołaj II był „najpobożniejszym, naj-

czystszym i najszlachetniejszym z pośród władców europejskich” i do ostatnich dni swojego zakońzonego tak tragicznie żywota „jednym z najszlachetniejszych przyjaciół i opiekunów serbskiego narodu”. Dlatego właśnie winien być uznany za jugosłowiańskiego świętego narówni ze św. Sawą, św. Łazarzem i św. Stefanem. W razie przyjęcia i uchwalenia przez Synod tej propozycji byłby „Święty Mikołaj II” pierwszym świętym jugosłowiańskim, bowiem wszyscy poprzedni zaliczeni zostali jeszcze za czasów, o wiele poprzedzających utworzenie się państwa jugosłowiańskiego.

## ROZMAITOŚCI

### Dbalność Chińczyków o zabytki przeszłości.

Wojna domowa nie przeszkadza rządowi chińskiemu myśleć o opiece nad zabytkami, świadczącymi o bogactwie starej kultury chińskiej. Rząd powołał w tym celu specjalną Centralną Komisję Opieki nad Zabytkami Przeszłości. Projekt rządu uzyskał aprobatę Izby Ustawodawczej. Do komisji wchodzi około 11 ekspertów powołanych przez komitet wykonawczy Yuana, oprócz tego po jednym przedstawicielu z ramienia M. Oświaty, Spraw Wewn., muzeów państwowych i Rady Naukowej. Ustawa, którą przyjął Yuan chiński postanawia, że wszelkie antyki lub zabytki o charakterze relikwii narodowych, stanowią własność całego narodu. Jednak zabytki takie, będące w posiadaniu prywatnym, będą przez Skarb Państwa wykupywane. Poszukiwania w dziedzinie archeologii lub zabytków historycznych prowadzone być mogą tylko z udziałem przedstawicieli specjalnej komisji. Wywóz antyków o charakterze zabytków historycznych, poza granice Chin, jest surowo wzbroniony.

### Największa na świecie krowa.

Nawet i tem zjawiskiem poszczycić się może Ameryka. Do pewnej rzeźni w stanie Texas, przyprawdono krowę, której rozmiary wywołały powszechne zdumienie. Był to naprawdę wspaniały okaz. Przy wzroście 1 metr 83 centymetry ważyła ona dokładnie 1 tonne, czyli 1000 kilogramów, miała nadto wspaniałe 70 centymetrów długie rogi. Jako młode ciele, krowa ta była zupełnie normalna tak pod względem wagi jak i wzrostu i dopiero po roku zaczęła szybko się rozrastać aż w szóstym roku osiągnęła tak kapitalne rozmiary i wagę. Po zabiciu weterynarze stwierdzili, że była ona zupełnie normalnie rozwinięta. Gdy wieść o tej krowie rozniósła się po mieście, znalazł się impresario, który zapragnął ją kupić, ofiarując świetną cenę, i był niepokieszony, gdy dowiedział się o jej zabiciu.

## Z życia Związku Polaków i Towarzystw.

### Zebrania:

Z powodu wyborów do parlamentu Rzeszy, „Wieniec” Tow. Szkolnego Oświata w niedzielę 14 września b. r. nie odbędzie się.

**Dnia 24 sierpnia b. r.**

Tow. Polek z Niederwallki w Berlinie. O godz. 7 wiecz. w Domu Polskim przy Aleksanderstrasse 23.

Tow. Szkolne Oświata filia IV, Niederwallstrasse w Berlinie. O godz. 8-mej wiecz. w Domu Polskim, Aleksanderstrasse 23.

**Dnia 26 sierpnia**

„Tow. Kat. Robotników Polskich w Berlinie. O godzinie 8-mej wieczorem w lokalu posiedzeń, przy Lebusenstr. 13. Wykład!

Tow. Szkolne Oświata filia V, Moabit. O godz. 8 wiecz. w ochronce przy Emdenerstrasse 19.

Tow. Szkolne Oświata filia Schöneberg. O godz. 8 wiecz. w lokalu p. Jürgensa, Barbarossastrasse 5.

**Dnia 27 sierpnia b. r.**

Tow. Szkolne Oświata w Berlinie, filia II, Hausburgstr. O godz. 8 wiecz. w lokalu p. Rennera, Strassmannstr. 39.

**Dnia 29 sierpnia b. r.**

„Tow. gimn. sport. Sokół w Charlottenburgu”. O godzinie 8-mej wieczorem w lokalu posiedzeń, przy Sophie-Charlottenstrasse 35.

**Dnia 30 sierpnia b. r.**

„Tow. polsko kat. św. Kazimierza w Moabit”. O godzinie 8-mej wieczorem w Ochronce, przy Emdenerstrasse 19.

**Dnia 31 sierpnia b. r.**

„Tow. polsko kat. Lech w Berlinie”. O godzinie 8-mej wieczorem w lokalu przy Nosticstrasse 29.

**Dnia 1 września b. r.**

„Tow. św. Antoniego w Berlinie”. O godzinie 8-mej wieczorem w lokalu pana Rennera, Strassmannstrasse 39.

**Dnia 2 września b. r.**

„Tow. Grono Przyj. Sceny Polskiej w Berlinie”. O godzinie 8-mej wieczorem w Domu Polskim, Aleksanderstr. 23.

„Tow. Robotn. Polsko Kat. Bractwa w Charlottenburgu”. O godzinie 8-mej wieczorem w lokalu p. Zbikowskiego, przy Kirchstrasse 23.

**Dnia 3 września b. r.**

„Tow. gimn. sport. Sokół Berlin I. O godzinie 8-mej wieczorem, w Domu Polskim, Aleksanderstrasse 23.

**Dnia 4 września b. r.**

„Związek Polaków w Niemczech Oddział półn.-wschód w Berlinie. O godzinie 8-mej wieczorem w lokalu p. Rennera, Strassmannstrasse 39.

## KOMUNIKAT.

Zawody lekkoatletyczne, wypisane dla gniazd sokolich o puchar przechodni, ufundowany przez „Ilustracje Wielkopolska” w Poznaniu, odbędą się w niedzielę, dnia 31 sierpnia b. r. o godz. 4 po południu na boisku sokolim w Plötzensee.

W następną niedzielę, dnia 7 września b. r., odbędą się o godz. 10.30 przed południem na boisku miastowym w Jungfernhöhe, biegi rozstawnie dla druchów i druchów o nagrody Związkowe.

Na powyższe imprezy zaprasza Szan. Publiczność

Naczelnictwo Związku Tow. gimn.-sport. „Sokół” w Niemczech.  
Czołom!

## Zabawy:

Tow. śpiewu św. Antoniego w Berlinie urządza w sobotę 6 września b. r.

### „Wieczorek”

w Domu Polskim, Aleksanderstr. 23. — Początek o godz. 8 wiecz. — Doborowa muzyka. — Na powyższy wieczorek zapraszamy wszystkich nam życzliwych rodaków. Kto pragnie zabawić się w gronie swoich, niechże podaży 6 września do Domu Polskiego. Zarząd.

Tow. Polsko-Kat. Robotników w Tempelhof obchodzi w sobotę 20 września b. r.

### 24 rocznicę

połączoną z zabawą taneczną w lokalu p. Pingera przy Dorfstr. 50. — Początek o godz. 8 wieczorem. — Na powyższą uroczystość zapraszamy Szan. Rodaków jak najuprzejmie. Zarząd.

## Związek Polskich Rob. Rolnych w Niemczech, T. z.,

siedziba w Kolonii.

**Dnia 24 sierpnia b. r.**

Zebranie filii Nörvenich, odbędzie się na sali p. Krämera o godz. 2 po południu.

Zebranie filii Rommerskirchen, odbędzie się na sali p. Scholten o godz. 3 po południu.

**Dnia 7 września b. r.**

Zebranie miesięczne Centrali Związku w Kolonii, odbędzie się przy Eigelsteinstr., na sali p. Kirche o godz. 11.30.

**Dnia 14 września b. r.**

Zebranie filii Weilerswist, odbędzie się na sali p. Kadera o godz. 2.30 po południu.

Na każde z powyższych zebrani filii przybędzie delegat z Centrali Związku z odpowiednim referatem.

Nakładem „Dziennika Berlińskiego”, Buchdruckerei und Zeitungsverlag, G. m. b. H., w Berlinie. — Odpowiedzialny za redakcję: Jan Langowski, Berlin-Trentow. — Druk: „Katolik”, sp. wyd. z ogr. odp. w Bytomiu.

**Wdowiec**, lat 30, robotnik rolny, nieco gromadzi, szuka dla siebie i rodziny jomości na tej drodze

## towarzyski życia

i dobrej matki dla dzieci. Panna lub wdowa, która pragnie własnego ogniska, raczy nadesłać swą fotografię pod „Oferta 222” do Admin. „Dziennika Berlińskiego” Berlin, Schlüterstr. 57.

Jesienią bieżącego roku

ukaze się

# „Kalendarz Katolika”

Będzie to z kolei 61 kalendarz naszego wydawnictwa, ponieważ **pierwszy ukazał się w 1870 roku**. Pod względem treści będzie bardzo bogaty. Dodażyliśmy wiele pracy, ażeby zebrać **piękne artykuły opisowe treści religijnej, historycznej, społecznej i gospodarczej**. Wszystko opatrzone obficie ilustracjami.

**Cena pojedynczego kalendarza Rm. 1.—**

Opakowanie i portorium 30 fen., za pobraniem pocztowym (Nachnahme) 20 fen. więcej.

Zamówienia prosimy nadsyłać pod adresem:

„Katolik” Beuthen O.-S. (Bytom G.-Sl.) 61.

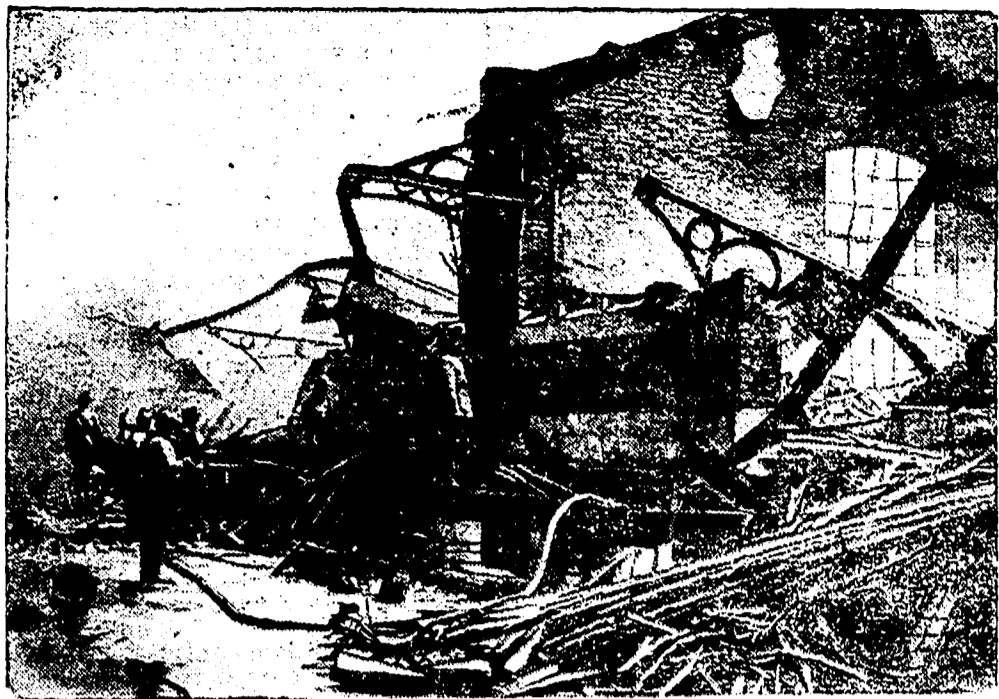
## Ogłoszenia

każdego rodzaju przyniosą zawsze pożądaną skuteczną, jeżeli je nadaje się w gazecie, która nie tylko w obwodzie przemysłowym, lecz także i poza granicą tegoż obwodu jest mocno rozpowszechniona, a zatem ogłaszanie w naszej gazecie przyniesie nam wiele korzyści.

## Książki powieściowe

poleca  
Administracja  
Dziennika Berlińskiego  
Berlin - Charlottenburg  
Schlüterstr. 15.

## Urzednicy celni podpalaczami.



W rumuńskiej stolicy Bukareszcie wybuchł w magazynie urzędu celnego pożar. Zniszczył on cały budynek oraz niszczące się tam towary. Ogólna strata wynosi około 200 milionów lei.

Władze rumuńskie przypuszczają, iż sprawcami pożaru są urzędnicy celni, którzy tym sposobem zamierzali zataić popełnione nadużycia.

## Jak żyją studenci w Berlinie.

Ostatni Magazyn Scherla zamieszcza ciekawy artykuł poparty kilkoma fotografiami, artykuł poświęcony życiu studentów studujących w Berlinie.

Posłuchajmy co autor artykułu opowiada:

Politechnika berlińska posiada, jak i inne wyższe zakłady naukowe na całym świecie, własne biuro pracy. W roku ubiegłym zgłaszało się tu o pracę około 1500 studentów. Pracę otrzymało niespełna 500 przyczem o niektóre zarobki walczyło nawet po 30 kandydatów.

Minimum egzystencji dla studentów w Berlinie wynosi miesięcznie 150 marek niemieckich. Jest to kwota niewielka a jednak, z najwyższym tylko trudem zdobywała ją jedna trzecia studentów — reszta nie dochodziła nawet do połowy tego minimum.

Jakież zajęcia były rozdzielane przez ich własne biuro pracy? Tak różnorodne, że chwilami nie chce się w to wierzyć. Proponowano więc studentom stanowiska ulicznych sprzedawców gazet, stróżów nocnych, statystów filmowych, prywatnych detektywów specjalnie w sprawach małżeńskich, szoferów, tłumaczy, poganiaczy wielbłądów (w cyrku), rozrzucanie ulotek na ulicach i t. d. Wszystkie propozycje były przyjmowane i o każde z tych zajęć dobijano się mocno.

Na pochwałę studenta berlińskiego dodać należy, że wykonywali niemal wszyscy zajęcia takie dokładnie i, że równocześnie, poświęcali conajmniej po 8 godzin czasu swoim studjom.

Przedziwne bywały nieraz teksty ogłoszeń wywieszanych na drzwiach studenckiego biura pracy. Można tam było czytać takie na przykład zapotrzebowania:

— Dwaj panowie potrzebni do urzędzenia placu tenisowego.

— Jeden tenor i jeden komik poszukiwani do operetki.

— Jeden pan poszukiwany do trzymania tablicy reklamowej pod fabryką.

— Studenci i studentki poszukiwani do sprzedawania kiełbasek na dworcu Olimpia.

Bez pomocy biura zdobywali sobie zajęcia bardziej ruchliwi i energiczni studenci. Było więc kilku szoferów nocnych, jakiś elektrotechnik pracował w podrzędniejszym barze nocnym jako tancerz i murzyn zarazem, inny był nadzorcą w kopalni. Jakiś student chemii występował jako człowiek-waż, jakiś elektrotechnik pracował nocą przy zakładaniu kabli oczywiście, jako prosty robotnik. Jedną ze studentek architektury miała duże powodzenie zniecając różne rysunkowe pomysły

reklamowe dla firm handlowych. Pewien student na wydziale fizyki cieszył się dość dużym uznaniem jako skrzypek solista w radjo.

Byli wśród studentów fotografowie uliczni i, bardzo liczni muzycy. Ci, stworzyli sobie nawet zupełnie dobrą orkiestrę, która dawała im piękne zyski.

Naogół, praca studentów berlińskich była niesłychanie wyzyskiwana. Płacono im za godzinę od 20 do 25 fenigów. Bywali więc spryciarze, którzy chwytali się aż kilku zajęć. A oto podział godzin jednege z nich.

Od godz. 8 do 2 w południe słuchanie wykładów na politechnice (elektrotechnika).

Od 3—5 praca w laboratorium fotograficznym przy wywoływaniu zdjęć.

Od 5—7 wykonywanie portretów z fotografii.

Od 8—11 praca elektrotechnika w kinoteatrze.

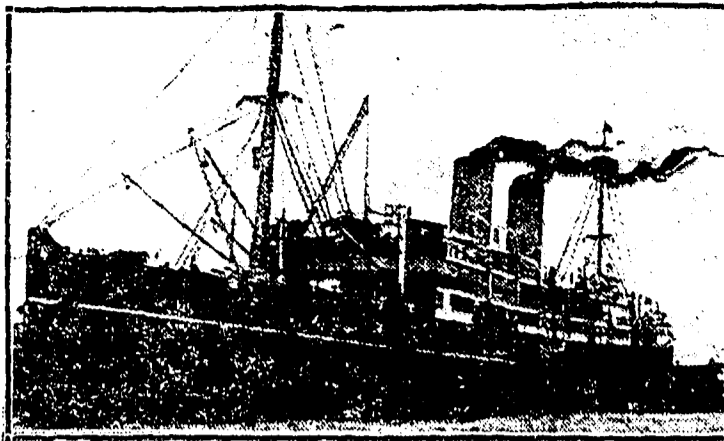
Od 12—2 tancerz w barze.

Oczywiście były to wyjątki.

## Kobiety strażacki.

W pięknym zakątku, jakich nie brak w najbliższych okolicach Pesztu, w miejscowości Rakosszentmihaly, wprowadziły kobiety nową, zupełnie oryginalną modę — czerwonych beretów, ozdobionych dwiema złotymi gwiazdkami. Otóż berety czerwone, ozdobione dwiema złotymi gwiazdkami, stanowią symboliczne godło strażaków węgierskich. Nie jest to jednak ze strony mieszkanek Rakosszentmihaly nieprawne uzurpowanie sobie mundurów, bowiem w miejscowości tej utworzył

## Flota polska rozwija się.



Ilustracja powyższa przedstawia jeden z licznych statków floty polskiej. Nazywa się on „Kościuszko” i kursuje na linii Gdynia — Nowy Jork. Nie tak dawno temu, jak już o tem donosiliśmy, przybyła do Polski na po-

kładzie „Kościuszki” wycieczka Polaków z Ameryki. Budowa „Kościuszki” odpowiada wszelkim wymogom nowoczesnej techniki, to też statek ten może odbywać choćby najdalsze podróże morskie.

## Małżeństwa między dziećmi w Indiach.

Małżeństwa między dziećmi w Indiach są jeszcze i dzisiaj rozpowszechnione. Według statystyki z roku 1921 istniało w tym roku w Indiach 218.000 „żon” i 15.000 „wdów” w wieku 4—8 lat, 2.000.000 „żon” w wieku poniżej 10 lat i 6.300.000 zamężnych kobiet w wieku poniżej 15 lat. Inaczej mówiąc około 9.000.000 dziewcząt w wieku 14 i mniej lat znajdowało się w stanie małżeńskim lub wdowieństwa, jak podaje statystyka urzędowa brytyjskiego urzędu cywilnego dla Indji.

Ponieważ panujące w Indiach obyczaje i przesady kładą tamę potwórnemu wyjściu zamaż wdów, przeto los tych setek tysięcy owdowiałych kobiet jest godzien żałowania.

Władze angielskie starały się już oddawna przeciwdziałać tym zwyczajom, które przyczyniają się w ogromnym stopniu do zwyrodnienia rasy. Ale upór ludności czynił iluzorycznymi wszystkie prawie wysiłki Anglików w tym kierunku.

W roku 1860 wydana ustawa określiła jako granicę minimalną wieku 10 lat dla dziewcząt mających wyżej zamaż. Liczono się przytem i z tą okolicznością, iż w kraju o charakterze

tropikalnym okres dojrzałości następuje znacznie wcześniej, niż w krajach europejskich.

Stopniowo podwyższano granicę wieku: w roku 1860 — do 12 lat, w roku 1925 — do 13 lat. Ostatnio weszła w życie ustawa, która określa legalny wiek dla zawierających związki małżeńskie na 14 lat dla dziewcząt i na 18 lat dla mężczyzn. Wiadomo jednak, iż ustawa ta jest obchodzona i że sankcje karne za przekroczenie przepisów odnośnych są rzadko kiedy stosowane ze względu na zakorzeniony opór i konserwatyzm ludności oraz kast kastyńskich.

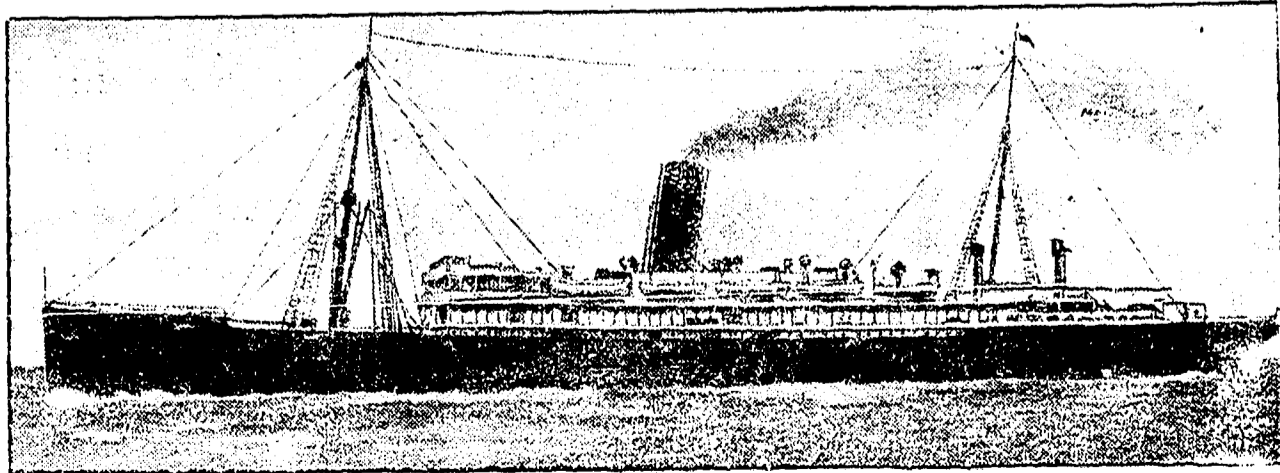
Poza tem ze względu na zdarzające się często bardzo małżeństwa, w których mąż liczy 50 lat i więcej a ona — 14 lat i mniej, wydano szereg ustaw ograniczających maksymalny wiek mężczyzny przy zawieraniu związków małżeńskich. Tak więc w prowincjach Bengalu i Pendżabu nie wolno według ustawy żenić się mężczyźni, mającemu 45 albo 50 lat z dziewczyną, której wiek nie przekracza 15 lat. Ale i w tym wypadku ustawy pozostają nader często martwą literą i, zwłaszcza jeśli kandydat na męża jest zamożnym człowiekiem, partja dochodzi do skutku.

się rzeczywiście pierwszy korpus strażaków w spódnicy. Myśl powierzenia kobietom trudnego, wymagającego szczególnej siły, odwagi, a nieraz i bohaterstwa, zadania, powstała przy okazji jednege z uroczystości lokalnych: balu, wydanego w mieszkaniu Związku strażackiego, na który kilkanaście miejscowych panien przyszło w stroju strażackim dla ucieczenia miejsca zabawy. Kostjum tak się ogólnie podobał, że odrazu na miejscu postanowiły noszące go osoby poświęcić się naprawdę zawodowi, którego zewnętrzną odznaką przybrały na ten wieczór. Komendant miejscowej załogi zgodził się przyjąć je i wyszkolić na próbę, a kiedy po kilku miesiącach okazało się, że próba

wypadła pomyślnie, zatwierdzona została zupełnie oficjalnie pierwsza kobieta organizacja strażacka.

Myśl po tworzeniu po wsiach kobiecych korpusów strażackich jest nader szczęśliwa, zwłaszcza po wsiach, których ludność męska pracuje prawie cały dzień na dość odległych nieraz polach, a nawet, jak się to często zdarza, opuszcza zupełnie rodzinne strony dla szukania zarobku. W ten sposób, w wypadku pożaru kobiety pozostałe w domu, mogą ugasić powstały ogień, bez potrzeby uciekania się o pomoc, nierazko trudną do otrzymania, do mieszkańców wioski sąsiednich, nie mówiąc już o tem, że pomoc tego rodzaju najczęściej bywa spóźniona.

## Nieszczęśliwy okręt.



Ilustracja przedstawia angielski statek oceaniczny „Tahiti”, który utonął niedawno w pobliżu wysp Cooka. Pa-

sażerów i załogę statku wyratował przed niechybną śmiercią parowiec amerykański „Wentura”, który naj-

pierw przybył z pomocą. Pomiędzy podróżnymi znajdował się także huskup Nowej Zelandii



# Sprawy robotnicze i emigracyjne.

Dodatek poświęcony sprawom wychodźstwa polskiego w Niemczech.

Nr. 30.

Niedziela, dnia 24-go sierpnia 1930 r.

Wychodzi raz w tygodniu.

## Dogodna chwila.

Pod tym tytułem umieszczony został w znanym warszawskim czasopiśmie emigracyjnym „Wychodźca” artykuł, który pozwalamy sobie przedrukować, ponieważ zawiera on bardzo wiele cennych i mądrych myśli, które mają zastosowanie również i do wychodźstwa polskiego w Niemczech, gdzie nie zawsze zgoda, harmonia i wzajemne poszanowanie się cechują jego poczynania i działania.

### Dogodna chwila.

Bezstronnie należy zanotować i podkreślić fakt znamienity i pocieszający, że zainteresowanie wśród społeczeństwa polskiego w kraju zagadnieniami emigracyjnymi wzrosło w ostatnich czasach niepomniernie. Przejawiało to się zarówno w udanej i ważnej propagandowo imprezie Tygodnia Emigranta-Polaka, we wzroście licznych towarzystw i instytucji, stawiających sobie za cel istnienia współpracę i opiekę nad środowiskami polskimi poza granicami Polski, jak i zainteresowaniu prasy krajowej, która coraz chętniej poświęca miejsce zagadnieniom emigracyjnym, co dowodzi, że szeroki ogół taknie wiadomości o naszej emigracji. Nakoniec, cały szereg stowarzyszeń, działających do niedawna jedynie na terenie kraju, obecnie w planie swej działalności zamierza sprawy emigracyjne, tworząc w swym łonie przeróżne referaty, sekcje, oddziały itp.

Oczywiście, że przy tak bujnym ruchu, który się poczyna szerzyć przy wciąganiu coraz to nowych jednostek do twórczej współpracy, nie da się uniknąć początkowo pewnego chaosu organizacyjnego, zamieszania, a co zatem idzie, pójścia na marne całego szeregu wysiłków Staroego Kraju, lub też przypadkowego skierowania ich na niewłaściwe tory. Są to rzeczy, których uniknąć naprawdę nie sposób.

W każdym razie, zwracając uwagę naszej emigracji na powyższe fakty, musimy podkreślić, że obecnie jest najdogodniejsza chwila, aby wychodźstwo zaczęło mówić o sobie, aby zrobiło bilans swego dotychczasowego dorobku i wykorzystało w jak najszerszym zakresie nastrojczy ogół, zamieszania, a co zatem idzie, pójścia na marne całego szeregu wysiłków Staroego Kraju, lub też przypadkowego skierowania ich na niewłaściwe tory. Są to rzeczy, których uniknąć naprawdę nie sposób.

Każdego działacza emigracyjnego w kraju, stykającego się bliżej z dola i niedola naszego wychodźstwa uderzyć musi fakt, że emigracja nasza mniej skarży się powiędzmy na trudności, jakie spotyka na terenie ze strony czynników niejednokrotnie nam wrogich, że mniej poświęca wysiłku na dokładne zaznajomienie nas z temi sprawami, niż na walkę wewnętrzną, bezpłodną i bezcelową, której odgłosy dochodzą do nas, często wypaczając całkowicie sad przeciwnego mieszkańca kraju o naszej emigracji. Gdyby wziąć procentowo listy, przychodzące z wychodźstwa z przeróżnymi żalami, czy skargami, to zapewne 20 proc. z nich ma swoją podstawę w walkach wewnętrznych, działających emigracje nasza na wrocie obozy, przyczem do walk tych włącza się często najniewłaściwiej w świecie placówki urzędowe Rzeczypospolitej Pol., używając ich jako celu zajadłych ataków, czy też wygodnych szafców chronnych, najczęściej wbrew ich woli.

Problemat walk wewnętrznych na emigracji jest zbyt stary i znany, aby go zbyt obszernie na tem miejscu omawiać, chodzi jednak o to, że skoro udało się narzeczcie po kilkuletniej ciężkiej pracy przełamać obojętność starego kraju, natchnąć go wiarą w dziejowe posłannictwo naszego wychodźstwa, jako najlepszej gwarancji naszego mocarstwowego stanowiska w świecie i gospodarczego rozwoju, niech emigracja przestanie narzeczcie przełamać do nas językiem partikularza,

## W sprawie ubezpieczenia robotników polskich w niemieckich kasach chorych.

Polscy robotnicy oraz ich rodziny zrównani są zasadniczo w czasie pobytu w Niemczech co do obowiązków i uprawnień w zakresie ubezpieczenia na wypadek choroby z obywatelami niemieckimi, przysługując im więc prawo do wszelkich świadczeń wspomnianego ubezpieczenia.

Częste są jednakże wypadki, iż robotnicy nasi po nabawieniu się choroby, wyjeżdżają do Polski. W tych wypadkach ma zastosowanie § 216 ust. 2 Ordynacji Ubezpieczeń Rzeszy, który postanawia:

Świadczenia ubezpieczenia na wypadek choroby spoczywają, jeżeli uprawiano, po zejściu wypadku ubezpieczenia podlegającego, wyjechał dobrowolnie i bez zezwolenia zarządu kasy chorych za granicę, dopóki przebywa on tam bez wspomnianego zezwolenia. Odnosnie pewnych terenów pogranicznych może rząd Rzeszy, za zgodą rady związkowej Rzeszy wykluczyć spoczywanie pretensyj.

Z przepisów powyższych wynika, iż robotnik polski nie ma prawa do

świadczeń niemieckiej kasy chorych, w której był ubezpieczony, o ile po nabawieniu się choroby wyjechał z Niemiec: 1. dobrowolnie, t. j. bez żadnego bezpośredniego lub pośredniego przymusu, 2. bez zezwolenia zarządu odnośnej kasy chorych.

Zarząd kasy chorych może jednak udzielić zezwolenia na pobyt zagranicą oraz na otrzymywanie tam świadczeń ubezpieczeniowych również po wyjeździe robotnika, który może otrzymać wówczas należne mu świadczenia od początku choroby.

Poruszone zagadnienie posiada duże znaczenie praktyczne, gdyż robotnicy nasi, a przedewszystkiem sezonowcy, po nabawieniu się choroby, nie mogąc dalej pracować, wyjeżdżają częstokroć do rodziny w Polsce.

W tych wypadkach winni oni we własnym interesie postarać się bezpośrednio lub też z pomocą odnośnego Konsulatu o zezwolenie zarządu swej kasy chorych na przebywanie za granicą, by mogli tam nadal otrzymywać zasiłki niemieckiej kasy chorych.

## Ku przestrodze...

Ostatnia poczta tygodniowa przyniosła nam dwa listy, zawierające ostrzeżenia przed przechowywaniem swych krwawo zapracowanych oszczędności w domu i nawołujące robotników do natychmiastowego ich przekazywania do kraju na konto oszczędnościowe lub też bezpośrednio do rodziny. Powodem do napisania listów była w jednym wypadku kradzież — w drugim zaś zgubienie pieniędzy, które jedynie dzięki uczciwości pickarza niemieckiego wróciły do właścicielki.

Korzystamy przeto z tych faktów, aby ponownie przypomnieć nasze hasła:

1. każdy zaoszczędzony grosz winien być przesłany natychmiast do kraju, bądź na konto oszczędnościowe, bądź też do rodziny,
2. najprędzej, najłatwiej, najkorzystniej i najtaniej można zaoszczędzone pieniądze przekazywać za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności,
3. każdy Konsulat polski w Niemczech udziela wszelkich informacji co do przesyłania pieniędzy do lub przez P. K. O., oraz wysła na żądanie odpowiednie blankiety płatnicze.

Równocześnie podajemy poniżej treść nadesłanych nam listów:

P. Ignacy Szym, pisze: „Szanowna Redakcjo, proszę o umieszczenie w „Dodatku” mego pisma, zawierającego przestroge, by redacy podczas pracy chowali dobrze ciężko zapracowane grosz. W chwili bowiem, gdy nasi ludzie noszli rano do pracy, skradziono nam 336.— mk. niem., mimo, że drzwi i kuferki były zamknięte. Wracając w południe od pracy, zauważyliśmy na oknie ślady stóp i ziemi. Ogarnął nas niepokój. W domu stwierdziliśmy, że złodziej zabrał nam wszystkie zapracowane i zaoszczędzone pieniądze. Naturalnie, że u nas rozpacz bez granic i dlatego upominam kochanych rodaków, aby się mieli na baczności.”

Drugi list otrzymał listem od znanego już wszystkim czytelnika, p. Witolda, niech wykorzysta dogodny moment, który łatwo można zmarnować. A szkoda byłoby niepowetowana i do odrobienia trudna.

Choińskiego, Pisze on nam: „Szpanowna Redakcjo, w ostatnim moim liście pisałem do Redakcji, że kochana nasza „wiara” umie grosz zapracować i zaoszczędzić, ale jak się z zaoszczędzonym groszem obchodzić, to tu „zdechł pies”, dalej się nie wie”.

Na dowód tego niech posłuży jeszcze załączona do listu notatka. Notatka ta głosi: „Pickarz z Klein-Wölkau otrzymuje z baraku polskich robotników różne odpadki, którymi karmi swe kury. Niedawno temu w odpadkach tych znalazł się bardzo dobry kes, wprawdzie nie dla kur, bo woreczek błany z 120.— mk. papierowym, oraz 10.— mk. w srebrze. Właścicielka woreczka, robotnica polska, bardzo była uradowana, że otrzymała z powrotem gorzko zapracowane oszczędności.”

Dalej pisze p. Choiński: „Dobrze, że dziewczę miało w nieszcześciu „oszczędzić”, że trafiła na dobrych i uczciwych ludzi i że jej pieniądze oddano. Ale kto opisze kłopot i zmartwienie tego dziewczęcia, gdy zauważyła, że woreczek z pieniędzmi zagubiła, albo z odpadkami wyniosła. A to przecież niepotrzebnie. Potrzeba tylko do gazety napisać, a wskaże ona, jak i gdzie swoje ciężko zapracowane oszczędności składać, gdyż stała tłumaczy i poucza, co to jest P. K. O.”

Tyle nasi Czytelnicy, którym jesteśmy niewymownie wdzięczni, że podają nam tego rodzaju wiadomości, gdyż może narzeczcie wszyscy robotnicy się przekonać, że nasze nawoływania są słuszne. Również składamy wyrazy uznania i szacunku owemu pickarzowi niemieckiemu, który donosił biednej robotnicy w odzyskaniu pieniędzy. Cześć mu za to.

**Przypomnienie naszym Rodakom**

że najprędzej, najłatwiej i najkorzystniej przesyłać zaoszczędzone pieniądze do Pocztowej Kasy Oszczędności (P.K.O.) w Warszawie lub przekazywać je przy pomocy tej instytucji rodzicom w kraju mieszkającym.

## Związek Polskich Rob Rolnych w Niemczech, T. z.

siedziba w Kolonii.

Utworzenie nowej filii Związku P. R. R. w Weilerswist.

W dniu 10. S. 30 odbyło się w Weilerswist, na sali p. Kadera, zebranie organizacyjne filii Związku w Weilerswist. Posiedzenie zagaił delegat z Centrali p. Pawlik, który w dłuższym przemówieniu wyjaśnił cele i dążenie oraz potrzeby Związku. Następnie pan sekretarz Piotrowiak referował o rodzaju ilości spraw załatwionych w Związku. Następnie p. Kazimierz Mora w imieniu zebranych uznał konieczność utworzenia filii w tamtejszej okolicy i dziękował przybyłym delegatom za pracę przy organizowaniu.

Przystąpiono do wyborów miejscowego zarządu. Jako mężowie zaufania wybrani zostali pp. Perka Jan, Badera Jan, Partykowski Antoni, Pan Perka w imieniu nowoobranego zarządu dziękował w serdecznych słowach za zaufanie oraz nawoływał do zapisywania się na członków.

Po zakończeniu wpisów przystąpiono do przyjmowania skarg, spraw pasz. itd. do załatwienia.

Na tem posiedzeniu zamknięto.

Po zebraniu odbył się koncert muzyki polskiej na płytach gramofonowych, przywiezionych przez delegatów z Centrali. Wszyscy zebrani z wielką radością słuchali muzyki i pieśni polskiej, prosząc p. Piotrowiaka o przywiezienie aparatu gramofonowego także na następne zebranie, które odbędzie się w dniu 14 września b. r.

Na zebraniu obecnych było 80 osób.

## Nie jechać do Belgii bez kontraktów.

W czasopiśmie „Sila” Nr. 8, organie oficjalnym Związku Robotników Polskich we Francji, czytamy pod powyższym tytułem następującą notatkę:

Dawniej nie było w Belgii specjalnych przepisów dla emigrantów. Dlatego też, o ile komu naprzykrzyło się we Francji, to bez namysłu przenosił się do Belgii i tam najszybciej otrzymać pracę, a potem wyrabiał sobie belgijską kartę tożsamości.

Jednak wskutek nasyceń rynku pracy, w ostatnich czasach warunki, dotyczące pobytu cudzoziemców zostały znacznie obostrzone.

Obecnie, gdy kto zamieszkuje w Belgii bez wizy na pobyt w tym kraju, to jest narażony na odeskortowanie go przez żandarmerię do granicy niemieckiej.

Przed dwoma tygodniami urządzone w Belgii w kilku miejscowościach specjalna obławę na cudzoziemców, nielegalnie przybyłych do tegoż kraju. Zatrzymano dużo osób, które niedawno przybyły z Francji bez wizy do Belgii i żandarmeria odstawiła ich do granicy niemieckiej.

Wobec powyższego ostrzega się wyjeżdżających do Belgii bez wizy pobytowej.

Wizę belgijską na przejazd można we Francji otrzymać w każdym Konsulacie belgijskim bez żadnych formalności po przedłożeniu jedynie polskiego paszportu.

Natomiast wizę na pobyt i na wykonywanie pracy zarobkowej w Belgii można otrzymać jedynie na podstawie kontraktu pracy, wystawionego przez pracodawcę w Belgii.

Powyższe informacje podajemy jako ostrzeżenie dla tych, którzy mają zamiar wyjechać do Belgii.

